PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ.

TYGODNIK ILUSTROWANY, POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi 16 koron, w Niemczech 14 marek, w Ameryce 4 dolary 50 ct. Numer pojedynczy wszędzie 30 halerzy.
Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego 5, III. piętro (oficyny).
Konto pocztowej kasy oszczędności Nr. 71.905. — Redaktor naczelny i wydawca: ZYGMUNT KLEMENSIEWICZ, poseł do Rady państwa.

Nr. 44. Kraków, dnia 3 listopada 1918. Rok XIX.

Koniec rządów austryackich w Galicyi i na Śląsku.

Wobec przyjęcia przez Austro-Węgry warunków Wilsona i proklamowania zjednoczonej i niepodległej Polski przez Radę regencyjną Galicya i Śląsk przestały **prawnie** należeć do Austryi a stały się częścią Polski. Teraz trzeba jeszcze **faktycznie** odłączyć Galicyę i Śląsk od Austryi i położyć kres rządom Austryackim.

Otóż w myśl projektu socyalistycznego wybrało d. 28 z. m. zgromadzenie polskich posłów do austryackiej Izby posłów

komisyę likwidacyjną z siedzibą we Lwowie.

Zadaniem jej będzie zlikwidować (rozwiązać) stosunek byłego zaboru austr. do Austryi i na razie, zanim rząd polski obejmie administracyę Galicyi i Śląska, prowadzić agendy administracyjne. Skład i zakres działania komisyi likwidacyjnej określają następujące uchwały zgromadzenia posłów:

I. Posłowie polscy do austr. rady państwa stwierdzają raz jeszcze że ziemie polskie w obrębie monarchii austro-węg. należą już do państwa polskiego.

II. Dla ziem tych tworzy się Komisya likwidacyjna, złożona z 23 polskich posłów do austr. rady państwa według następ. klucza:

członkowie Pol. stron. lud. 6
„ Nar. dem. 4
„ **P. P. S. D. 4**
„ Pol. dem.
„ Konserw. 2
„ Pol. stron. postęp. 1
„ Zjedn. Narodowego 1
„ Kat. Lud. 1
przedstawiciel Śląska 1.

III. Siedzibą Komisyi likwid. jest m. Lwów.

IV. Wybrana P. K. L. wyznaczy ze swego łona prezydyum z czterech stronnictw: P. S. L. N., D., P. P. S. D. i P. D.

V Zgromadzenie posłów nie uznaje żadnego mianowania ze strony rządu austryackiego jakichkolwiek organów likwidacyjnych dla Galicyi i księstwa Cieszyńskiego a rząd ten może tylko sam siebie reprezentować.

VI. Zgromadzenie posłów uznaje, że tylko rząd polski w Warszawie jest upełnomocniony do zastępowania Polski na kongresie pokojowym.

VII. Zgromadzenie posłów poleca P. K. L. poczynić kroki, aby znieść cenzurę prewencyjną gazet i druków i zaprowadzić swobodę druku, zgromadzeń i stowarzyszeń.

IX. Zgromadzenie posłów poleca P. K. L. przeprowadzić powrót do kraju kadr polskich pułków oraz wszystkich żołnierzy Polaków, a usunięcie z kraju wszelkich wojsk obcych.

X. P. K. L. ma przeprowadzić usunięcie zmilitaryzowania kolei, kopalń i przedsiębiorstw przemysłowych.

XI. Wywóz środków żywności z kraju ma zależeć tylko od pozwolenia P. K. L.

XII. P. K. L. przeprowadzi natychmiastowe kroki celem uwolnienia więźniów politycznych i żołnierzy więzionych za dezercyę.

XIII. P. K. L. obejmie całą służbę żywnościową w kraju.

Odnośna uchwała zapadła jednomyślne, poczem przedstawiciele stron. narod. demokr., konserwatywnego i pol. demokr. złożyli deklaracyę tej treści, iż swój udział w P. K. L. czynią zależnym od zatwierdzenia tejże Komisyi przez Rząd Polski w Warszawie.

Pos. tow. **Moraczewski** zgłosił następnie zastrzeżenie tej treści, że socyaliści udział swój w pracach Kom. Likwid. czynią zależnym od zatwierdzenia Zarządu P. P. S. D.

Na wniosek posła Stapińskiego upoważniono z kolei prezydyum zebrania do sprawowania agend P. K. L. aż do chwili ukonstytuowania się Komisyi.

Przew. Witos przedstawił następnie rosnący z każdą chwilą ucisk i rekwizycye przeprowadzane w kraju przez obce władze. Zgromadzeni przyjęło wniosek, domagający się bezzwłocznego zaprzestania rekwizycyi dla celów pozakrajowych.

Dobiegające swego końca zebranie przystąpiło wreszcie do przyjęcia formalnego uroczystego wniosku w sprawie uwolnienia Piłsudskiego. Uchwała zapadła jednomyślnie.

Podobną uchwałę powzięto również w sprawie uwolnienia gen. Zielińskiego, jakoteż innych więzionych osób z wojska polskiego.

W ten sposób po godz. 12 w nocy zebranie wyczerpało zamierzony porządek dzienny.

Ogłoszenie czeskiego państwa.

RZĄD NARODOWY CZESKI OBJĄŁ WŁADZĘ.

Od d. 28 października istnieje nie tylko teoretycznie ale i faktycznie państwo czeskie. „Narodni Wybor“ w Pradze objął rządy. Tymczasowy rząd czeski ukonstytuował się, na czele jego stanęli: Svehla, Stribrny, Raszin, Soukup, Srobar.

D. 28 z. m. po ukazaniu się w wydaniach nadzwyczajnych noty Austro-Węgier, przyjmującej wszystkie warunki Wilsona bez zastrzeżeń, prezydyum „Narodnego Wyboru“ udało się do Namiastnictwa, gdzie oświadczyło, że „Narodny Wybor“ obejmuje rządy. W zastępstwie nieobecnego namiestnika radca dworu Kosina

wezwał urzędników namiestnictwa do złożnела ślubowania wierności dla „Narodnego Wyboru“ co też nastąpiło.

Oświadczenie to samo złożyło prezydyum w dyrekcyi policyi i zażądało ślubowania posłuszeństwa dla nowego rządu.

Nieopisana radość ogarnęła ludność. Ulice zapełnił ytłumy,

zrywające wszystkie orły z państwowych budynków,

które rzucano do rzeki.

Przed południem wojenny zakład obrotu zbożem przejęła w zarząd czeska Rada narodowa.

Popołudniu całe miasto przybrało wygląd odświętny. Tłumy wzrastały, wszystkie domy ustroiły się w czerwono-białe chorągwie.

Wieczorem utworzyła się już

gwardya narodowa, złożona z Sokołów.

która objęła pieczę nad niemieckim konsulatem i niemieckim teatrem.

Wydano odezwę, wzywającą żołnierzy czeskich, aby oddali się do dyspozycyi „Narodnemu Wyborovi“ dla utrzymania porządku.

Czeskie pisma wzywają do zachowania spokoju i porządku.

C. k. Biuro korespondencyjne, przemienione już w czesko-słowackie biuro prasowe ogłasza: „Komendant wojkowy w Pradze, Kestranek i komendant placu zjawili się wraz ze sztabem przed „Narodnym Wyborem“, oddając mu całą władzę wojskową.

Komendantem został przewodniczący Związków sokolich, dr Schreiner“.

Do wykroczeń nigdzie nie przyszło.

Do późnych godzin wieczornych przez Pragę przeciągały rozentuzyazmowane tłumy, śpiewając pieśni narodowe. Robotnicy opuścili warsztaty, wszystkie przedsiębiorstwa zamknięte. Na murach widnieją czerwone plakaty,

proklamujące republikę czeską.

Nowy rząd wydał pod datą 28 bm. odezwę, proklamującą urzędownie utworzenie państwa czesko-słowackiego. Formę państwową ustanowić ma narodowe zgromadzenie w porozumieniu z czesko-słowacką Radą narodową w Paryżu. Wszystkie ustawy krajowe i państwowe na razie pozostają w mocy.

Likwidacya Austro-Węgier.

Wobec odpowiedzi Wilsona, że z Austro-Węgrami nie będzie gadał lecz **z narodami,** Austro-Węgry przestają istnieć. Węgrzy radzą już w sejmie węgierskim **nad ustawą o zupełnej samodzielności Węgier.** Wpradzie w miejsce hr. Buriana mianował cesarz wspólnym ministrem spraw zagranicznych hr. **Andrassego,** jednak jest to tylko stan **przejściowy** aż do ogłoszenia samodzielności Węgier i utworzenia państw narodowych ze starej Austryi.

Z likwidacyą (rozwiązaniem) Austro-Węgier idzie w parze

likwidacya Austryi.

W miejsce starego rządu centralistycznego mamy już **cztery** rządy: **czeski** (Cesky Wybor w Pradze), **niemiecko-austryacki** (Vollzugsausschuss we Wiedniu), **południowo-słowiański** w **Zagrzebiu** i wreszcie przejściowy polski tzw. **polska komisya likwidacyjna.**

Czesi chwycili w swe ręce przedewszystkiem administracyę żywnościową i zamknąwszy wywóz środków żywności do Wiednia zmusili Niemców austryackich do **uznania państwa czeskiego.** Wobec tego Niemcy zmuszeni byli utworzyć państwo z części Austryi, zamieszkałych przez Niemców i ustanowili swój rząd tzw. wydział wykonawczy niemieckiego zgromadzenia narodowego. Uchwalili też wysłać odpowiedź na notę Wilsona. Wydział wykonawczy zaczyna obejmować w swoje ręce administracyę krajów austryackich. Mianowicie wobec dymisyi namiestnika **Styryi** zniesiono namiestnictwo styryjskie a agendy jego objęli członkowie niem. wydziału wykonawczego. Południowa Styrya przypadnie poł. Słowianom. W sprawie granic ma się porozumieć niem. wydział narodowy z rządami innych państw powstałych na trupie Austryi.

Miasto **Wiedeń** uchwaliło wydać **własne pieniądze** wobec braku banknotów austr.-węg.

Rząd poł. słowiański ma siedzibę **w Zagrzebiu,** stolicy węgierskiej Chorwacyi, gdyż poł. Słowianie dążą do **połączenia słowieńskich części Austryi z Chorwacyą, Bośnią, Serbią i Czarnogórą.**

Rząd czeski, niem.-austr. i poł.-słowiański mają być zalążkiem rządów tych państw. W innem położeniu znajdują się Polacy w byłym zaborze austr., który przecie rząd polski mają **we Warszawie,** jednakowoż dla zlikwidowania stosunków z Austryą powołują do życia tzw. **polską komisyę likwidacyjną.** Ma ona objąć tymczasowo zarząd Galicyi i Śląska i przygotować objęcie jego przez rząd polski.

Wobec tego, że narody, zamieszkujące Au-

strię przystąpiły do zorganizowania własnych państw, nie oglądając się smutną pamięć rządu austr., wreszcie i ten zrozumiał, że musi ogłosić bankructwo i przystąpić do likwidacyi.

Poszedł precz wreszcie prezydent ministrów bar. **Hussarek**, a miejsce jego zajął jako generalny likwidator byłego państwa austryackiego prof. uniwersytetu wiedeńskiego i członek Izby panów **Lamasch**, zwolennik zerwania sojuszu z Niemcami i równouprawnienia narodów w Austryi, uważany też dlatego do niedawna za zdrajcę stanu. Gdyby człowiek ten stanął rok temu na czele rządu austr. i przeprowadził swój program, Austrya byłaby uratowana. Dziś jest zapóźno. Zresztą obecnie rząd Lamascha wytknął sobie jedynie skromny ale trudny program likwidacyi Austryi a mianowicie:

1) spieszne zawarcie pokoju

2) uregulowanie aprowizacyi,

3) oddanie rządu centralnego w ręce rządów narodowych (czeskiego itd.),

4) dokonanie tych wszystkich przemian bez wstrząśnień.

Prez. **Lammasch** powołał nowych ludzi do swego gabinetu, a mianowicie dra Vittorellego na ministra sprawiedliwości, **Hempego** na ministra oświaty, księdza **Seipla** na ministra opieki społecznej, pos. **Redlicha** na ministra skarbu, bar. **Lehnego** na kierownika ministerstwa obrony krajowej. Inni ministrowie pozostali, a przedwszystkiem minister dla Galicyi dr **Galecki**, który zajmie się sprawą likwidacyi zaboru austryackiego.

Żadne ze stronnictw ani narodów nie chciało wejść do tego rządu, gdyż nie uznając już państwa austr., tolerować będą gabinet Lamascha jako rząd likwidacyjny.

Likwidacya już się rozpoczęła. Wspomnieliśmy już o powstaniu nowych rządów. Otóż jeszcze rząd Hussarka wydał do kierowników władz państwowych rozporządzenie, w którem przypominając śp. manifest z 16. X. stwierdza, że **przejście administracyi w ręce nowych organizacyj dokonać się ma stopniowo** dopiero z chwilą, kiedy przekształcenie się dokona. Szefowie władz państwowych dbać tedy mają o to, by unikać wszystkiego, coby w tej mierze mogło oddziałać tamująco. **Rządy więc niemieckich hrabiów Hujna i Lamezana w Galicyi są na schyłku.** Jeżeli mają oni odrobinę honoru, powinni natychmiast **podać się do dymisyi** i zrobić miejsce Polakom a **nie czekać na wyrzucenie.**

Austro-Węgry proszą o odrębny pokój.

Minister spraw zagranicznych hr. Andrassy polecił d. 27 z. m. austro-węgierskiemu posłowi w Sztokholmie, aby prosił królewski rząd szwedzki o wręczenie rządowi Stanów Zjednoczonych Ameryki na jego notę z dnia 18. X. następującej odpowiedzi:

W odpowiedzi na notę pana prezydenta Wilsona z dnia 18 b. m. wystosowaną do rządu austro-węgierskiego, oraz w myśl decyzji pana prezydenta, aby z Austro-Węgrami oddzielnie mówić o sprawie zawieszenia broni i pokoju, rząd austro-węgierski ma zaszczyt oświadczyć, że zarówno jak na poprzednie oświadczenia pana prezydenta zgadza się także na zawarte w jego ostatniej nocie określenie praw ludów austro-węgierskich, w szczególności praw Czecho-Słowaków i Jugosłowian.

Ponieważ przez to Austro-Węgry przyjęły wszystkie warunki, od których pan prezydent uczynił zależnem przystąpienie do rokowań o zawieszenie broni i pokój, zdaniem rządu austro-węgierskiego nic już nie przeszkadza rozpoczęciu tych rokowań.

Dlatego rząd austro-węgierski oświadcza swą gotowość, nie wyczekując na wynik innych rokowań, przystąpienia do rokowań o pokój między Austro-Węgrami a przeciwnemi państwami, oraz o natychmiastowe zawieszenie broni na wszystkich frontach austro-węgierskich i prosi pana prezydenta, aby zechciał podjąć w tym kierunku wstępne kroki.

• • •

A więc po Bułgaryi, Turcyi poprosiły o odrębny pokój Austro-Węgry, zupełnie słusznie nie chcąc czekać, aż cesarz niemiecki namyśli się abdykować. **Szkoda dziś każdej kropli krwi w obronie korony cesarskiej.** Sytuacyi politycznej dziś nikt nie zmieni, gdyż zwycięstwo koalicyi jest zapewnione. Przeciąganie wojny doprowadzi do wkroczenia wojsk koalicyjnych do Niemiec i opustoszenia ziemi niemieckiej. Po **oderwaniu się Austro-Węgier od Niemiec** może przecież rząd niemiecki a względnie cesarz Wilhelm opamięta się i zrozumie, że milionów ludzi nie można rzucić na rzeź dla jednej osoby, choćby nią była osoba cesarza Wilhelma. Wobec tego stanowczego kroku Austro-Węgier jest nadzieja, że w najbliższych dniach przyjdzie do zawieszenia broni, i że wreszcie po **51** miesiącach strasznej wojny przyjdzie upragniony pokój.

Nasze zadania.

Nigdy jeszcze tak ważne zadania nie czekały polską klasę pracującą jak obecnie. Nigdy też nie miała takiego ogromu pracy przed sobą, jak dziś. Przeżyliśmy masowy ruch za demokratyzowaniem parlamentu austryackiego, ale w walce tej mieliśmy ogromną pomoc ze strony robotników czeskich i niemieckich. Dziś zaś stajemy do walki **sami** bez niczyjej pomocy i to **zdziesiątkowani** pięcioletniem trwaniem wojny.

Cel nasz — stworzenia **ludowej** rzeczypospolitej polskiej — musimy mieć ciągle przed oczyma i nie możemy się dać burżuazyi zwieść na manowce. Nie możemy stanąć na stanowisku burżuazyi, która oświadcza, że wszystko zrobi nam **Wilson.** Prawda, że granice państwa polskiego wytyczy Wilson i jego zwycięska armia. Ale to przecie są tylko podwaliny państwa.

Jak zaś państwo polskie urządzi się u siebie, to będzie zależeć od robotników i chłopów!

Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz. Mądre to przysłowie polskie można zastosować znakomicie do obecnej chwili. Wewnętrzna budowa rzeczypospolitej polskiej zależy przecie od większości jej mieszkańców tj. robotników i chłopów. Jak zaś urządzić to państwo, o tem przecież każda klasa społeczna inaczej myśli. Zgodni jesteśmy wszyscy tylko co do tego, że państwo polskie objąć musi wszystkie ziemie polskie. Ale i tu jest jeden mały wyjątek; przecież **konserwa krakowska** ciągle jeszcze myśli, żeby to **państwo polskie przylepić jakoś do trupa austryackiego.** Organ zaś czarnej gwardyi „Lud katolicki" występuje **przeciwko republice polskiej.** Według niego lepiej będzie, jeżeli na czele państwa polskiego stanie **ukoronowany waryat,** dla którego państwo będzie igraszką dla zaspokojenia jego zachcianek, albo **pijaczyna,** traktująca państwo jako dojną krowę. Biedny suchotnik klerykalny nie widzi, jak trony dziś się chwieją, korony „z łaski bożej" lecą jak jabłka z drzewa. Car rosyjski poniósł zasłużoną karę, król bułgarski drapnął, cesarz niemiecki zmuszony jest po przelaniu morza krwi złożyć swą koronę — w Polsce jednak mamy się bawić w króla i królewięta. O to, co klerykalizm chce narzucić Polsce.

Prócz grona szlacheckich utrzymanków austryackich i klerykalnej zgrai olbrzymia większość narodu jest za **republiką.** Lecz im dalej pójdziemy, tem więcej znajdziemy przeciwieństw. Domagamy się przecież

by republika polska była ludową!

Zaraz brukowy kuryerek krzyczy, że Polska nie może być ludową, ani chłopską ani robotniczą, lecz ma być dla wszystkich warstw ludności. Jest to głupi frazes, kryjący za sobą interes kleru i szlachty. Polskę zgubiły rządy ciemnego kleru i samolubnej szlachty. Drugi raz chyba nie będzie nikt miał odwagi narażać przyszłości Polski na niebezpieczeństwo rządów **Targowicy,** bo może się nie znaleść drugi Wilson. Rządy w Polsce musi uchwycić w swe ręce **lud roboczy w mieście i na wsi.** O tem nie chce słyszeć ani szlachta, która trzęsła Galicyą, ani nasz łakomy na grosz kler, który opływał we wszystko jak pączek w maśle ani nasi fabrykanci, którzy siedząc razem **z niemieckimi** fabrykantami w jej organizacyi zarzucali robotnikom brak patryotyzmu za wspólne organizowanie się z robotnikami niemieckimi, ani nasza biurokracya, która żyła z łapówek żydowskich a chłopów i robotników traktowała jakoobywateli II klasy; jednem słowem wszyscy posiadający, którym się dziś dobrze powodzi, boją się Polski ludowej i będą się bronili przed nią. Czytamy w dziennikach, że w Warszawie powstała już **biała gwardya.** Burżuazya, która mówi o zgodzie klas i o wspólnych interesach gdy chodzi o jej kieszeń, nie ogląda się na nie i gotowa doprowadzić do walki bratobójczej. Musimy ostrzec burżuazyę, by nie prowokowała ludu, który

na białą gwardyę musiałby odpowiedzieć czerwoną!

Podobnie i u nas burżuazya **zakłada pow. komitety** narodowe i chce zakładać coś w rodzaju białej gwardyi. Frazesami zaś patryotycznymi chce złowić do tych komitetów **naszych towarzyszy.**

Otóż robotnicy muszą się zdala **trzymać od** burżuazyi i mieć na pamięci samolubstwo burżuazyi, która teraz ze strachu zaprasza **robotników** do swoich komitetów ale w **czasie 50-letnich** rządów „polskich" (czytaj szlacheckich) w Galicyi nie zdobyła się na to, by **robotnikowi polskiemu dać prawo wyborcze w jego ojczystej gminie.** Dopiero rząd austryacki w **czasie wojny** chcąc przecież dopuścić do głosu w **sprawach** aprowizacyjnych robotników, wprowadził **tzw.** miejskie i powiatowe Rady **gospodarcze.**

Otóż obecnie należałoby znieść te **rady gospodarcze**, istniejące w Galicyi **przeważnie na** papierze a

dopuścić robotników do Rad gminnych.

Na razie, zanim sejm polski wprowadzi **5-cio** przymiotnikowe prawo wyborcze do Rad gminnych, należałoby utworzyć kuryę **robotniczą,** któraby liczyła tyle mandatów, ile dane **koło** wyborcze (np. do 36 radnych w miastach należałoby dodać **12 radnych robotniczych**, koło bowiem ma 12 radnych).

Tę reformę powinien natychmiast przeprowadzić tymczasowy rząd który powstaje w Galicyi. Zbliża się bowiem zima, a z nią wzrastają trudności aprowizacyjne. Radni robotnicy mogliby zaraz zorganizować herbaciarnie, ogrzewalnie, noclegi dla bezdomnych itd., gdyż wobec nadchodzących mrozów, stoimy bez węgla. Gminy dalej będą musiały zająć się demobilizacyą. W Krakowie d. 26. zm. odbyło się już posiedzenie komisyi demobilizacyjnej. Akcya demobilizacyjna nie może się obejść bez udziału przedstawicieli robotników i związków zawodowych. Burżuazya, która tak truchleje przed bolszewizmem, powinna we własnym interesie, zgodzić się na tę konieczną reformę. Albowiem **bolszewizm prędzej przyjdzie z frontu niż ze wschodu!**

Najważniejszy problem społeczny na dziś jest kwestya przeprowadzenia demobilizacyi oraz zatrudnienia mas zdemobilizowanych i jeńców wojennych. Gminy we własnym zakresie mogą przeprowadzić wiele robót (ulicznych, kanałowych, budowlanych itd.) Pieniądze na roboty dla zdemobilizowanych musza się znaleść za wszelką cenę. Najważniejszym przemysłem w Galicyi był przemysł **budowlany.** Zatrudniał on nie tylko robotników kwalifikowanych, ale także wyrobników, kobiety a nawet chłopów, którzy pracowali ze swym zaprzęgiem. Dlatego też najważniejszem zadaniem byłoby rozpoczęcie robót budowlanych; na razie wobec nadchodzącej zimy tylko uskutecznianie napraw wewnętrznych starych budynków. Wobec zaś katastrofalnego braku mieszkań oraz lokali należy przygotować

rozpoczęcie z wiosną 1919 olbrzymiej akcyi budowlanej,

któraby dała chleb dziesiątkom tysięcy ludzi. Dziś grozę braku mieszkań łagodzi ochrona lokatorów. To też korzystają z niej nawet władze. Dość powiedzieć, że sąd krakowski przy ul. Jana dawnoby wyrzucili, gdyby nie ochrona lokatorów. Bardzo się dobrze składa, że z koniecznością budowy domów celem zwiększenia liczby mieszkań schodzi się konieczność zatrudnienia mas zdemobilizowanych. Nie potrzeba więc będzie organizować **zbytecznych** robót publicznych dla bezrobotnych, jak to swego czasu musiano zrobić we Francyi, lecz będzie można zorganizować pożyteczny i konieczny ruch budowlany. Królestwo zaś Polskie wobec niedostatecznej ilości kolei powinno przystąpić zaraz do budowy nowych linij kolejowych.

Wobec tych zadań na najbliższą przyszłość musimy

wzmocnić nasze szeregi partyjne.

Wpływ nasz zależy od naszej siły. Im większe będziemy mieli siły, tem większy będzie nasz wpływ. Dlatego też nie powinno być ani jednego robotnika, któryby dziś stał poza organizacyą polityczną i zawodową. Należy także szerzyć naszą prasę partyjną, która paraliżuje jad, jaki między ludność sączy prasa brukowa, wydawana za pieniądze rządowe.

Nowy gabinet polski.

Dnia 22 z. m. o godz. 3 popoł. prezes Koła międzypartyjnego **Świeżyński** przedstawił Radzie Regencyjnej następującą listę nowego gabinetu, która została zatwierdzona.

Wskład gabinetu wchodzą:

Prezydent ministrów Józef **Świeżyński**.
Minister spraw zagranicznych: dr Stanisław **Głąbiński**.
Minister spraw wewnętrznych: Zygmunt **Chrzanowski**.
Minister rolnictwa: Władysław **Grabski**.
Minister handlu i przemysłu: Antoni **Wierzbicki**.
Minister komunikacyi: Wacław **Paszkowski**.
Minister aprowizacyi: Antoni **Minkiewicz**.
Minister sprawiedliwości: Stanisław **Higersberger**.
Minister pracy i ochrony społecznej: Józef **Wolczyński**.
Minister oświaty: Antoni **Ponikowski**.
Minister spraw wojskowych: Józef **Piłsudski**.
Minister skarbu: Dr **Englich** z Poznania.
Minister bez teki dla Galicyi: na razie nieobsadzone.
Minister bez teki dla Ks. Poznańskiego: na razie nieobsadzone.

Gabinet więc utworzyli członkowie Koła międzypartyjnego, należący przeważnie do stronnictwa **narodowo-demokratycznego**.

Lewica (ani ludowcy, ani socyaliści) do gabinetu nie weszła, uważając obecny gabinet za **przejściowy**, który ma przygotować wybory do sejmu.

Prez. **Świeżyński** zwrócił się już do rządu niemieckiego z żądaniem **uwolnienia Piłsudskiego**, któremu powierzono tekę ministra dla spraw wojskowych.

Najważniejszem zadaniem gabinetu będzie uzyskanie **zniesienia okupacyj, stworzenia** kadr urzędniczych i przygotowania wyborów do sejmu.

Do kogo ma należeć Galicya wschodnia?

W myśl zasady samostanowienia narodów o sobie z części wschodniej Galicyi obejmującej 3 mil. 200 tysięcy mieszkańców (razem z żydami, których jest tam 700 tysięcy) mają utworzyć Rusini niezależne państewko. Czy do tego będzie należeć Bukowina — jeszcze nie jest ustalone.

Chodzi jednak dla Polaków o rzecz zasadniczą: czy Galicya ma być dzielona, czy też ma w całości przypaść państwu Polskiemu.

Jak z poniżej pomieszczonego urzędowego zestawienia wynika — Galicya wschodnia jest w swej olbrzymiej części **przeważnie polska** — o szeregu powiatów ze stanowczo przeważającą ludnością polską, względnie powiatów z ludnością ponad połowę polską! Niema przeto żadnego powodu, aby te obszary odstępować obcym; jeżeli może być wogóle mowa o jakiemkolwiek „dzieleniu" — to dotyczyć to może tylko i wyłącznie powiatów z ludnością czysto ruską, względnie ludnością powyżej 80% ruską.

Inną stronę tej kwestyi rozważyć należy Rusinom: czy ich interesem narodowym jest walka z Polakami, czy też zgodne z nimi pożycie! Wszak Ukraina pierwej czy później połączy się z Rosyą — zostaną więc galicyjscy Rusini w powietrzu — boć nawet z Austryą, do której mają należeć, jako jedno ze związkowych państewek, będą się chyba powietrzem komunikować! To są względy, które należy dokładnie rozważyć, boć tu chodzi o przyszłość dużej garści ludności ruskiej.

A teraz posłuchajmy, co mówią liczby:

Według ostatniego spisu ludności (z roku 1910) na 51 powiatów, położonych na wschód od Sanu, czyli na ogół w obrębie lwowskiego sądu krajowego wyższego, mają ponad 50 procent ludności, która przy spisie podała język polski jako język towarzyski: **Lwów miasto** (85.8 procent) i powiaty brzozowski (87.9 procent), lwowski (61.6 procent); dalej od 50 do 56 procent: sanocki, przemyski ,jarosławski, tarnopolski, skałacki i trembowelski, a zatem przygniatająco większy.

Od 40 do 50 procent ludności o polskim języku towarzyskim wykazuje dalszych 9 powiatów, od 20 do 30 procent dziewięć powiatów, i wreszcie od 10 do 20 procent siedm powiatów górskich.

Jakże przedstawia się rozsiedlenie ludności w poszczególnych gminach? Oto na 6242 gmin galicyjskich większość polską ma 3220, ruską 2018, niemiecką 73 gmin, z tego w Galicyi zachodniej na 2415 gmin, większość polską posiada 2341, ruską 137, niemiecką 7, zaś we wschodniej polską 1079, ruską 2811, niemiecką 66 gmin.

Jeszcze korzystniej przedstawia się dla lu-

dności polskiej kwestya władania ziemią. Mimo to jednak Rusini licząc na ignorancyę naszych wrogów, ośmielają się krzyczeć na całe gardło, iż Galicya jest krajem ruskim!

Cesarz Wilhelm przeszkodą do zawarcia pokoju!

Położenie wojenne Niemiec jest bardzo złe. Tego nie kryją wcale dzienniki i dlatego istnieje w Niemczech bardzo silny prąd, aby koniecznie zawrzeć pokój, choćby kosztem wielkich ofiar, które — im wojna się przedłużać będzie — tem będą większe i groźniejsze. — Ale jednym z warunków zawarcia pokoju jest żądanie koalicyi, aby Wilhelm, cesarz niemiecki, jako jeden ze sprawców rzezi światowej ustąpił z tronu.

Bardzo stanowczo żądają tego **socyaliści**, którzy w dzienniku: „Fränkische Tagespost" piszą w tej kwestyi:

Kto czytał obecne komunikaty z frontu, ten przyzna, że **jest szaleństwem wojnę dalej prowadzić**. Czyż jest kto w Niemczech ktoby twierdził, że można jeszcze odzyskać utracony teren? Stoimy dziś tam, gdzieśmy stali w chwili wybuchu wojny. **Każdy dzień niepotrzebnie pożera tysiące ofiar w ludziach.**

Wilson wymienił wyraźnie jako warunek zawieszenia broni ustąpienie cesarza niemieckiego. Warunek ten należy bezzwłocznie spełnić. Czyż muszą codziennie padać tysiące ofiar? Czyż w otoczeniu cesarza Wilhelma znajdują się sami lokaje i fagasy, skoro nikt nie powie, jaki na nim spoczywa obowiązek? — Gdzież jest Hindenburg, który chyba najdokładniej zdaje sobie sprawę z położenia wojennego? Gdzie jest kanclerz ks. Maks Badeński? Jeżeli oni obaj nie mają odwagi powiedzieć cesarzowi prawdę w oczy, natenczas powinien to uczynić Scheidemann.

Scheidemann powinien oświadczyć cesarzowi, że tysiące cierpiało w więzieniach z powodu obrazy majestatu, że **teraz jednakże ludy pragną tylko tego„ aby pociągnąć do odpowiedzialności majestat, który ma sumieniu tysiące ludzi.** Przez pięćdziesiąt miesięcy żądano od nas, abyśmy umierali za ojczyznę. **Dość już umierania za ojczyznę, teraz idzie o to, aby inni dla ojczyzny żyli i działali.** Możliwem stanie się to jednakże dopiero wtenczas, jeżeli cesarz Wilhelm II przestanie być cesarzem i królem pruskim.

W drugim zaś artykule piszą nasi towarzysze:

„Cała odpowiedzialność za położenie obecne koncentruje się w osobie cesarza. On był tym, który akcentował ostatnie rządy osobiste. On zapewniał, że wszystko dzieje się tylko z jego woli, i że obok niej w armii nikt nie ma innej woli, że jest panem wojny i pokoju! **W Wilhelmie II-gim widzimy ostatniego przedstawiciela niemieckiego militaryzmu. On jest tym, który odpowiada za największe winy świata, wojnę, kończącą się upadkiem systemu militarnego i rozbrojeniem Niemiec.** Teraz chwieje się także system militaryzmu pruskiego — więcej u swojego szczytu, aniżeli u podstaw. Wilhelm II-gi jest jeszcze cesarzem Niemiec, królem Prus, ale on sam czuje zapewne, że nie może być więcej tem, czem się czuł od pierwszego dnia swej myśli politycznej.

Czem jest Wilhelm II dla siebie samego, jeżeli nie może więcej dokonywać przeglądu garnizonu belgijskiego? Wilhelm II musi sam siebie uważać za niemożliwego, jako cesarza niemieckiego. Ale także nowym Niemcom nie przedstawia się on jako właściwy wyraz społeczeństwa, które wskutek tego systemu na długi czas skazane jest na ciężki upadek.

Wilhelm II pojmuje przeciwieństwo między dotychczasowem pojmowaniem państwa a przyszłem ukształtowaniem Niemiec. Pojmujemy zupełnie dobrze, że Wilhelm II, po wszystkich swych mowach, wygłoszonych do armii i o armii uzna za rzecz niemożliwą pozostać na czele państwa. Jest już dostatecznie jasnem, że socyalna demokracya nie ma interesu w utrzymaniu Hohenzollernów.

Cesarz wciąż żądał ofiar od swoich poddanych — teraz niechże przyniesie ofiarę tym oddanym, którzy stali się obywatelami państwa i niech ustąpi, skoro w ten sposób umożliwi państwu łagodniejsze warunki pokoju..."

To już dawno trzeba było powiedzieć Wilhelmowi — a nie było by przyszło do wojny!

Czasy rządów na wzór Wilhelma dawno i nie powrotnie już minęły. Teraz Lud bierze rządy w swoje ręce!

Cała dynastya Hohenzollernów musi ustąpić!

Dwa lata temu butny militaryzm niemiecki wtrącił posła tow. dra **Liebknechta** do więzienia, skazując go na kilka lat za okrzyk przeciwko militaryzmowi. Dziś zmuszony był zbankrutowany militaryzm niemiecki uwolnić tow. Liebknechta i darować mu resztę kary.

Przyjazd tow Liebknechta do Berlina zamienił się w olbrzymią manifestacyę robotniczą za pokojem a przeciw militaryzmowi.

Dawny więzień i „zdrajca stanu" uważany jest dziś za kandydata na prezydenta republiki niemieckiej.

Tymczasem dawny mocarz cesarz Wilhelm pakuje swoje manatki i gotuje się do odjazdu, gdyż naród niemiecki żąda ustąpienia jego i złożenia korony, o którą nie chce toczyć wojny.

Jak już bowiem pisaliśmy, **Wilson żąda ustąpienia cesarza Wilhelma.** Dobrze sprawę tę ocenił pos. tow. **Kon**, który w sejmie niemieckim oświadczył, **że nie tylko cesarz, ale także cała dynastya musi ustąpić**, gdyż dziś idzie o cały naród niemiecki, o ludzkość i kulturę!

W parlamencie niemieckim socyaliści niezawiśli w nadzwyczaj ostry sposób, dotąd w sejmie niem. niedopuszczalny zaatakowali cesarza Wilhelma, przyczem żaden z posłów burżuzyjnych nie podniósł głosu w obronie cesarza.

Fakt ten wywołał ogromne wrażenie na dworze cesarskim i w kołach rządowych. To też zaraz d. 26 z. m. odbyło się 7-godzinne posiedzenie rady koronnej pod przewodnictwem cesarza w sprawie **abdykacyi cesarza**, na razie bez rezultatu. Sprawę tę można co najwyżej odroczyć ale nie pogrzebać. **Cesarz Wilhelm musi ustąpić, gdyż w przeciwnym razie przyjdzie w Niemczech do rewolucyi.** Wśród szerokich kół ludności i to nietylko robotniczej, szerzą się hasła republikańskie.

System militarny w Niemczech zbankrutował. Wodza kliki wojennej gen. Ludendorffa napędzono! Pozostał jeszcze gen. **Hindenburg**, który wezwał wojsko do sprzeciwiania się warunkom Wilsona co do zawieszenia broni!

Ja słusznie podnieśli niezawiśli socyaliści w parlamencie niemieckim, gen Ludendorff i Hindenburg winni są obecnej katastrofie Niemiec. Zapewniali bowiem o zwycięstwie. Byli więc albo **w błędzie** albo przewidując katastrofę **kłamali**, powinni więc być w każdym razie pociągnięci do surowej odpowiedzialności. Słuszność tej krytyki zrozumiano, kiedy największego krzykacza gen. Ludendorffa napędzono.

Należy jednak pamiętać, że w Niemczech rządzi kilkudziesięciu królów i książąt, których choćby ze względów finansowych należałoby usunąć. Majątki ich mogłyby pokryć znaczną część pożyczek wojennych, na gruntach ich możnaby osadzić inwalidów, których przecie ich rządy zrobiły nędzarzami. Niemcy stoją przed radykalnym przewrotem.

Odbiór skradzionych rzeczy.

Gdy złapią złodzieja, zgłaszają się okradzeni z żądaniem zwrotu swoich rzeczy.

Podobnie na **posiedzeniu sejmu niemieckiego** w dniu 23 z m. wstawali przedstawiciele Polaków, Alzatczyków i Duńczyków i żądali zwrotu zebranych przemocą prowincyi. Imieniem Polaków oświadczył pos. ks. **Stychel**, że **żądamy tylko naszego prawa!** Do Polski wrócą polskie części kraju, którego właściciele wyparli Niemcy.

Imieniem Alzatczyków oświadczył pos. **Riklin**, że sprawa alzacko-lotaryńska jest międzynarodową. Imieniem **Duńczyków** pos. **Hanszn żądał przyłączenia do Danii północnego Szlezwigu**, zabranego Danii przez Niemców w r. 1866.

Szkoda, że nie ma w parlamencie niemieckim posła **litewskiego**, bo byłby wstał i zażądał **przyłączenia litewskich części Prus, wschodnich do Litwy!**

Rząd niemiecki, który swego czasu zapowiadał oderwanie powiatów zachodnich od Królestwa, teraz pod ciosami! Pesza zmiękł i oświadczył dnia 24 b. m. że co się tyczy **Polski**, Alzacyi i Lotaryngii zgadza się na **uregulowanie c**

tu kwestyj w drodze rokowań pokojowych. Natomiast odrzucił żądanie przyłączenia północnego Szlezwigu do Danii. Dalej oświadczył, że **Niemcy nie oddadzą Gdańska dobrowolnie!** Następnie przyszło do starcia Niemców z Polakami. Mianowicie na słowa przedstawiciela rządu, że przypomina tylko, co Niemcy w mieniu i krwi u czynili dla oswobodzenia Polski, zawołali posłowie Polacy: „**Rabowaliście i grabiliście!**" Wtedy posłowie niemieccy z wrzawą rzucili się ku posłom polskim, lecz prezydent zdołał po dłuższym czasie przywrócić spokój.

Socyalista(?) rządowy Noske oświadczył, że **niemieckie(?) miasto Gdańsk nie śmie przypaść państwu polskiemu.**

Ciekawi jesteśmy, czy robotnicy niemieccy zechcą **przedłużać** przegraną i tak już wojnę o **Gdańsk.**

Natomiast **niezawisły socyalista Ledebur** napadł na cesarza niemieckiego, którego **polityka doprowadziła Niemcy do katastrofy.**

Pod koniec posiedzenia uchwalono ustawę, zmieniającą konstytucyę w tym kierunku, że **do wypowiedzenia wojny potrzeba jest zgody Rady związkowej i sejmu niemieckiego.** Dotąd wojnę mógł wypowiedzieć tylko... cesarz! Ograniczono więc ogromnie jego dotychczasową samowolę. To jednak Wilsonowi nie wystarcza. Żąda on **usunięcia dynastyi Hohenzolernów od tronu.** To słuszne żądanie popiera bardzo energicznie prasa socyalistyczna, o czem piszemy na innem miejscu.

Dla Wilhelma, sprawcy rzezi światowej i dla jego licznego, jak u królików, potomstwa nie ma już więcej miejsca w odrodzonych Niemczech!...

Na złodzieju czapka gore.

Dojście do władzy bolszewików w Rosyi, wywarło w całym świecie burżuazyjnym wielkie zaniepokojenie. Najbardziej może, dało się ono odczuć u nas w Polsce, jako najbliższej sąsiadce państwa rosyjskiego.

Nic dziwnego! Bolszewizm jako **najskrajniejszy odłam socyalizmu rosyjskiego,** zapowiadający i przeprowadzający **nagły i zupełny przewrót obecnego ustroju społecznego,** bez względu na to, czy warunki polityczne, gospodarcze i kulturalne pozwalają na tego rodzaju rewolucye, musiał z natury rzeczy, zaniepokoić szczęśliwych posiadaczy kapitału nie tylko w Rosyi, lecz w innych krajach.

Bolszewicy wychodząc z założeń szczerze demokratycznych, zwołali konstytuantę, gdy jednak się pokazało, że nie mają w niej większości — rozpędzili ją przy pomocy oddanego im wojska, a w późniejszych walkach z przeciwnikami nie cofnęli się przed **najostrzejszym terrorem!** Smutne i straszne chwile nastały w Rewolucyi rosyjskiej. Bolszewizm opuszczony przez wszystkie niemal żywioły inteligenckie, (czego powodem był także haniebny pokój brzeski), zmuszony był do korzystania z usług osobników różnej wartości moralnej i umysłowej, byleby się tylko utrzymać przy władzy. Oparcie się o takie żywioły w państwie tak olbrzymiem i kulturalnie zacofanem, musiało wytworzyć **cały szereg nadużyć** ze strony organów władzy bolszewickiej, a żywioły zdemoralizowane i złoczyńcy wszelkiego rodzaju, których nie brak w żadnem dzisiejszem społeczeństwie kapitalistycznem, a tembardziej w Rosyi, tak strasznie zdemoralizowanej rządami caratu — mieli wdzięczne pole do wszelakich rabunków i morderstw wobec ogólnego zamieszania i rozprzężenia. Wszystko to idzie na rachunek bolszewizmu... Dlatego to w prasie **burżuazyjnej** np. u nas w osławionym „Kuryerku" **identyfikuje się bolszewizm z bandytyzmem!** Każdy wypadek rabunku czy morderstwa — to bolszewizm, każdy złoczyńca — to bolszewik. Lecz także wszystkie tak zwane gwałty urzędowe bolszewików można potępiać; można ubolewać nad „bratobójczą walką, nad przelewem krwi, nad traceniem przeciwników politycznych — słowem nad „czerwonym terrorem".

Ten terror jest jednak — niestety — nieodłącznym objawem każdej rewolucyi. Stosowano go w Wielkiej Rewolucyi francuskiej, stosowali go wobec socyalistów w niesłychanie okrutny sposób burżuazyjni „biali gwardziści" we Finlandyi mordując tysiącami swoich czerwonych przeciwników (o tem burżuazyjne pismaki jednak u nas milczą!) — stosują naturalnie i bolszewicy.

Terroru utrzymuje się jednak przy władzy mniejszość społeczeństwa — nie będzie go potrzeba stosować, gdy władza będzie w ręku ludu!

Tymczasem gazety burżuazyjne zamiast krytycznego oceniania ideologii bolszewizmu — przedstawiają go rozmyślnie jako bandytyzm i starają się o **wywołanie w społeczeństwie** wstrętu do wszystkiego, co bolszewickie **w obawie, aby dążenie do głęboko sięgających reform społecznych nie znalazło oddźwięku i w naszym narodzie.**

Tak było przez cały czas, aż do proklamowania Zjednoczonej Polski i zapowiedzi, że okupanci opuszczą Polskę, a rządy przejdą w polskie ręce. Teraz dopiero strach paniczny ogarnął sfery burżuazyjne, a ich prasa na pańskim obroku tuczona, syta, dobrze płatna, jak na komendę wszczęła niesłychany alarm przed rzekomo grożącym bolszewizmem, lecz nie rosyjskim tylko już... polskim...! Zaczęto na gwałt węszyć za „bolszewikami", nie cofając się w tej tchórzliwej i bezmyślnej nagonce przed osobistymi atakami i denuncyacyami, w czem zresztą burżuazyjni gazeciarze z dawna mają wprawę.

Nic dziwnego: „Na złodzieju czapka gore", powiada przysłowie!

Nasze klasy posiadające, przemysłowcy, obszarnicy i paskarze, mają dość grzechów popełnionych w czasie tej wojny na masach ludowych. Wspomnijmy tu tylko ten niesłychany, **lichwiarski wyzysk,** te okropne, do szaleństwa dochodzące **ceny środków żywności,** spychające zarówno robotników jak i urzędników na dno nędzy i rozpaczy! Strach lichwiarzy i paskarzy jest zupełnie uzasadniony ale, pomimo tego wszystkiego, pomimo nędzy mas i grzechów burżujów, niema przecież poważnej obawy, aby do nas mógł zawitać „bolszewizm" i to w takich formach jakie codziennie produkuje przerażonym czytelnikom prasa kuryerkowa.

Bolszewizm, jako zjawisko społeczno-polityczne **jest typem rosyjskim;** jest wytworem **specyalnych** warunków i właściwości politycznych, społecznych i psychicznych państwa rosyjskiego. Jakkolwiek u nas w Polsce istnieją zwolennicy kierunku bolszewickiego, to jednak są te żywioły zbyt słabe i nieliczne, by mogły przyjść do wyłącznej władzy. **Bolszewizm rosyjski,** będąc mniejszością w społeczeństwie doszedł do władzy, **dzięki specyalnym warunkom wytworzonym w Rosyi przez przegraną** wojnę, i przez **obalnie caratu** a nadto wskutek zniechęcenia mas do wojny, której bolszewicy byli bezwzględnymi przeciwnikami. U nas w Polsce nie tylko, że ten skrajny kierunek socyalizmu stanowi znikomą mniejszość, ale co najważniejszę, mamy zupełnie **inne warunki polityczne!** Naród, przejęty jest duchem patryotycznym z powodu **powstawania państwa polskiego** i dla wszystkich haseł, któreby mogły zaszkodzić jego rozwojowi i przyszłości, jest na razie nieprzystępnym. **Słowem wszelkie porównywanie Polski z Rosyą jest niewłaściwe.** Inaczej toczyły się wypadki w Rosyi, inaczej pójdą u nas. Ale jeżeli burżuazya i obszarnicy ciągle się boją i widzą koniecznie bolszewizm w wygłodzonych masach miejskich, to mają na to zupełnie prosty środek zaradczy, a mianowicie: **wyrzec się wyzysku, dostarczyć dla miast i ośrodków przemysłowych żywności po cenach maksymalnych!** Przecież mogą to zrobić, **ograniczywszy dla dobra swych rodaków i ojczyzny swój apetyt łupiskurczy!**

Bolszewizmu w Polsce nie zrobią agitatorzy, ani ruble rosyjskie. Bolszewizm z całem swem okrucieństwem może być wywołany w Polsce tylko przez rządy reakcyi, niedopuszczanie ludu do władzy, przez gwałty okupantów, przez głód i braki aprowizacyjne przez odraczanie bez końca szerokich reform społecznych, a zwłaszcza reformy rolnej, a w końcu także przez brak zarządzeń koniecznych dla opieki nad tysiącami powracających uchodźców, jeńców i zdemobilizowanych żołnierzy. **Kto nie chce bolszewizmu w Polsce niech nie woła o policyę, lecz o reformy społeczne i o rządy ludowe!**

Lecz i reakcyoniści nie bolszewizmu się boją, a całkiem czego innego! Wiadomo, że gdy dziś Polska powstaje, to nie ta stara, szlachecka, ale **ludowa, demokratyczna, oparta na wolności społecznej i politycznej chłopa i robotnika. Rządy muszą być w niej ludowe,** odpowiadające interesom i celom pracującego ludu, który jest dziś ogromną większością narodu. Nie mogąc napadać wprost na ruch ludowy zaczynają żywioły reakcyjne od „bolszewizmu". Gdy się okazało — co zresztą dobrze wiedzieli — że bolszewizm jest w Polsce niemożliwym, **to pomało wyłazi szydło z wora, już się nie boją Lenina lecz... Kiereńskiego!** Oto, konserwatywny „Czas" krakowski w artykule p. t. „O obronę kultury polskiej" polemizując z odezwą znanego literata, pol. Sieroszewskiego tak pisze:

„Z rozmaitych sposobów obrony kultury polskiej, za najniebezpieczniejszy ten, a mianoficie torowanie drogi dla rządów partyi socyalistycznej. **Socyalizm** zdąża do reform radykalnych i klasowo egoistycznych(!) operuje hasłami demagogicznemi. **Jego rządy nie są przeciwstawieniem bolszewizmu ale przygotowaniem do niego.** Polski Lenin przyjdzie zpewnością po jakimś polskim Kiereńskim".

A więc nie bolszewizm ale ludowy socyalizm jest niebezpieczny! Zaczekajmy, a pomału obóz reakcyjny powie bez ogródek całą swą obawę, że właśnie nie kogo innego się boi tylko — **Ludu polskiego!** Bo jeżeli teraz nie Lenin ale Kiereński niebezpieczny, to cóż to znaczy? Kiereński stał w Rosyi na czele rządu ludowego złożonego ze wszystkich kierunków ludowych demokratycznych; do upadku doprowadziło go dalsze prowadzenie wojny. I jeżeli Kiereński był przedstawicielem rządów ludowych, **demokratycznych,** a zdaniem „Czasu" torował drogę bolszewikom, to więc jaki rząd powinien być w Polsce zdaniem konserwatystów, któryby był bezpieczniejszy i nieradykalny? Odpowiedź na to łatwa: Oczywiście, że **reakcyjny, kapitalistyczno-szlachecki byłby dla panów obszarników najlepszym!** Więc poco ta komedya? Dlaczego nie powiedzą prawdy, że **Ludu się boją,** gadając o bolszewiźmie! Ależ panowie! Na nic wasze strachy, niskie wasze intrygi! Lud polski wie, czem jest dla niego **wolna ojczyzna** i wie co w niej mieć powinien, aby być szczęśliwym! Lud dojrzał do tego, aby mieć byt narodowy niepodległy i rządzić sam sobą i gospodarzyć tak, aby mu było dobrze! **Bójcie się ludu, bo macie nieczyste sumienie!** Nie o dobro ojczyzny i kultury wam chodzi, ale o wasze egoistyczne, klasowe zyski i o władzę w **ojczyźnie.**

Lecz daremne wasze wysiłki. Nie oszukacie ludu, pismaki wasze nie potrafią znieprawić ani otumanić mas.

Idzie ku nam zorza wolności narodów i ludu. Wy tego pochodu nie wstrzymacie!

Już przed wielu laty pisał demokratyczny poeta Adam Asnyk:

Daremne żale, próżny trud,
Bezsilne złorzeczenia.
Przeżytych kształtów żaden cud
Nie wróci do istnienia.

Świat wam nie odda idąc wstecz
Znikninionych mar szeregu
Nie zdoła ogień ani miecz
Powstrzymać myśli w biegu.

Trzeba z żywymi naprzód iść
Po życie sięgać nowe,
A nie w uwiędłych laurów liść
Z uporem stroić głowę.
Wy nie cofniecie życia fal,
Nic skargi nie pomogą,
Bezsilne gniewy próżny żal,
Świat pójdzie swoją drogą!

M. P.

WOJNA.

FRONT ZACHODNI.

Wojska koalicyi idą ciągle naprzód, prąc cofających się w odwrocie Niemców. Cały szereg miast francuskich i belgijskich uwolniono od najazdu, odebrano Niemcom wybrzeże morskie z portami Ostendą i Zeebrugge, które były podstawami niemieckich łodzi podwodnych. Strata tych dwóch portów jest wielką klęską dla Niemiec, albowiem utrudnia im prowadzenie wojny podwodnej.

Skutkiem żądania socyalistycznych posłów niemieckich wszechwładny szef sztabu Ludendorf — niekoronowany król niemiecki, — musiał ustąpić! Jego wrogie pokojowi stanowisko uniemożliwiło go na tak wybitnym posterunku. Ludendorf był stanowczym wrogiem Polaków i wiele kropel krwawych z tej wojny wobec Polski — ma ten człowiek na swojem sumieniu!

FRONT WŁOSKI.

Zdawna zapowiadana ofenzywa włoska rozpoczęła się dnia 24 z. m. Krwawe nad wyraz walki toczą się w górach alpejskich, gdzie Włosi zajęli dwie niezmiernie ważne silnie ufortyfikowane góry Monte Portika i Asolone. Nie mniej krwawo wywalczyli sobie Włosi przejście przez Piavę koło Montello tj. w tem miejscu, gdzie w czasie ostatniej ofenzywy Austryacy ponieśli tak wielką klęskę. Walki to prowadzone rozwijają się — trzeba się liczyć z początkiem wielkiej ofenzywy.

SALINARZ.

Salina Wieliczka.

WIELICZKA. Pan Niewiadomski zarządził przedłużenie pracy w młynach salinarnych do 3-ciej t. j. o dwie godziny! Jeszcze nadto każe robić półtorej szychty. Górnik wychodzi z domu po północku, aby przed godziną 5-tą być na ordynansie, gdy zostajeprzydzielony do młyna, musiałby ze sobą mieć pożywienie na cały dzień, aby do godziny 3-ciej po południu wytrzymać. Kto jednak poradzi górnikowi co ma wziąć ze sobą do jedzenia gdy idzie do pracy? **(Za najlepszą odpowiedź na powyższe pytanie redakcya „Prawa Ludu" wyznaczy wspaniałą nagrodę!)**

DOCZEKALI SIĘ NASI PATRYOCI zmilitaryzowania górników salinarnych! Pragnęli tego bardzo i dążyli do tego bez względu na środki! Militaryzacya wypadła jednak w chwili, gdy militaryzm przestał panować i nie p. Niewiadomski, ani Mann, **lecz trzeci patryota chodził do kapitana z prośbą, aby ostrzej karać górników!**

STRASZĄ NAS kapitanem i raportami jak dzieci kominiarzem! Raport wyznaczono na czwartą godzinę po południu, aby górnicy czekali od 1—4!

Niema z czego żyć, ani za co kupić co dla siebie, czy rodziny — jeden z górników stawał przy raporcie prosił **i dostał urlop w tym celu, by mógł sobie zarobić gdzieindziej poza saliną na buty!** Oto na chwałę tych panów, ich dbałości o lud pracujący, notujemy te fakta, a ich koroną jest nowozałożona

„patryotyczna" instytucya

w starej baszcie, na której powiewa chorągiew czerwono-biała. Zaprojektowali i wykonali ją ci panowie sami. Kowali kuli okratowane żelazne drzwi. Ma to być „Einzel:: dla „zuchwałych" górników!

Wypadki idą wartko. Może to i takie urządzenie przyda się. Kto wie czy nie ziści się przysłowie: „Co kto robi, sobie robi"? Nie wiadomo — — kto z brzega!

AWANS. Zarzycki, o którym pisaliśmy, został z magazyniera i zastępcy kierownika maszyn dozorcą placu! Pnąc się po linewce protekcyjnej dopiął się za wysoko i trochę zleciał. Opowiadał on w Krakowie, gdy był przy wojsku, że jest starszym maszynistą w elektrowni warzelni salinarnej w Wieliczce, a gdy tu powrócił, to opowiadał, czem on to nie był w Krakowie, aż ciekawi odnaleźli ślad tego zacnego kawalera w Zakładzie czyszczenia miasta w Krakowie, tam dowiedzieli się o „obermaszyniście".

Ktokolwiek będzie magazynierem na miejscu tego pana, wydawać będzie oliwę i przyrządy do utrzymania cennych maszyn w porządku. Bo oszczędność jego była dowodem nieuctwa, gdzie zresztą miał ten pan nauczyć się czego, gdy w salinie wielickiej pracując ani za pomocnika u kowali pracować by nie mógł.

Takim robotnikom zawsze potrzebna protekcya. Takich lubi p. Mann i jemu podobni. Ale praca wymaga robotników ukwalifikowanych, urzędników, którzy umieją ocenić zdolności i wykorzystać je odpowiednio. Urzędnicy, którzy pomiatają zdolnymi robotnikami, by protegować nieuków dla tego tylko, że gnąć się muszą przed panami, nie mają żadnych zasług w przedsiębiorstwie i mogą doczekać się zapłaty!

CZY DOZORCA MOŻE BYĆ PRÓŻNIAKIEM? P. Niewiadomski dozorcę Wojciecha **Batkę**, który 31 lat służy w salinie, gdy mu się żalił, że w czasie wojny dostał tylko jedną parę butów, odpowiedział, że niema butów dla próżniaków!

CENTRALA SALINARZY uprasza kierowników miejscowych organizacyi o przysłanie natychmiast sprawozdań rachunkowych za czas do końca września. Dowody, że pieniądze wysłane są do Krakowa, należy przysłać wraz z tem sprawozdaniem. (Adres: M. Bobrowski — Kraków 9, ul. Kujawska 22). Prosimy zaraz wysłać sprawozdania, byśmy mogli w myśl uchwały Konferencyi po obliczeniu (przedostatniego kwartału w tym roku) wysłać organizacyom należący się im procent na fundusze miejscowe.

Pow. Wieliczka.

HISZPANKA I CZERWONKA zapanowały w powiecie na dobre i zabierają liczne ofiary. — Chorzy pozbawieni opieki, bo nie mamy zorganizowanej służby sanitarnej pomocniczej — pozbawieni pomocy, bo lekarzy nie przybyło — fizyk p. Wróblewski ugina się pod nawałem pustej biurokratycznej robocizny — młodzi medycy poszli na wojnę i wielu nie wróci już nigdy! Niema nadziei, aby ktokolwiek obmyślił środki ratunku, bo brak także leków — nie ma koni, by pojechać po lekarza i lekarstwo. Nieszczęścia te powinne być bodaj przypomnieniem, aby na przyszłość obmyśleć środki zwalczania chorób epidemicznych.

WYWÓZ Z WIELICZKI. Z powiatu wielickiego wywieziono zeszłego tygodnia 25 wagonów zboża a 6 dalszych wagonów jest przygotowanych do wysyłki. Od szeregu miesięcy ludność tutejsza niegórnicza wcale mąki nie otrzymuje, mamy po 20 pogrzebów dziennie a zboże wysyła się na zachód. Tak postępują c. k. obywatele wolnej Polski!

Najwyższy czas pomyśleć w Wieliczce o kanalizacyi miasta, na który to cel zaciągnięto pół milionową pożyczkę, gdyż w obecnych warunkach grozi miastu dżuma i morowe powietrze!

KRONIKA.

Tow. Dr ZYGMUNT LESER

jeden z najstarszych bojowników o wolność ludu pracującego w Galicyi umarł w dniu 17 bm. we Lwowie. Tow. Dr Leser był jednym z założycieli P. P. S. D. i jej wytrwałym członkiem, aż do schyłku dni swoich. Pozostawił kilka cennych prac z zakresu nauk prawniczych, a ostatnie lata powięcał gruntownej pracy dla ruchu współdzielczego.

Jak wielu naszych Towarzyszów, stracił on zdrowie skutkiem trudów wojennych — zmarł osierocając żonę i dwoje dzieci.

Liczny orszak towarzyszów odprowadził zwłoki przedwcześnie zgasłego bojownika na miejsce wiecznego spoczynku, gdzie go pożegnali serdecznemi słwy tow. Inż. Hausner i Dr Buter.

Cześć pamięci niezapomnianego Towarzysza!

KONAJĄCA IZBA POSŁÓW. W zeszłym tygodniu odbył y się 2 posiedzenia (w d. 22 i 25 z. m.) Izby posłów. Na pierwszem z nich kłócili się posłowie rumuńscy z ukraińskimi o to, do kogo należeć będzie stolica Bukwiny **Czerniowce.** Na drugiem posłowie włoscy żalili się na internowanie Włochów .Tak wygląda w 5-tym roku wojny światowej austr. Izba posłów. Żaden naród już o Izbę posłów nie dba, gdyż ma swoje ciało reprezentacyjne. Po co więc odroczono obrady jeszcze na d. 30 z. m. to jest zagadką. Izba posłów powinna była wybrać Komisyę dla **zlikwidowania** państwa austryackiego i skończyć swój marny żywot.

KAPITAN GERTLER, OBROŃCA PASKARZY WOJSKOWYCH. W ostatnich czasach grasuje na kolejach paskarstwo wojskowe. Wojskowi wywożą masami tłuszcze, mięso i inne artykuły spożywcze na zachód. **Aby się zabezpieczyć** np. okartkowanie przedziałów napisami: pieczyć przed konfiskatą, używają różnych sposobów, kuryer itp. Kiedy podobnego fałszywego kuryera (oczywiście żydka) z workami mięsa dla różnych dygnitarzy wojskowych we Wiedniu, zaczepiono w Krakowie i mięso wyrzucono na peron, wkracza rycerz dworca kolejowego. Gertler zarządzając zwolnienie kuryera i wydanie mięsa na wywóz do Wiednia.

Zaznaczamy, że kapitan Gertler jest radcą miejskim i w ten sposób dba o dobro miasta!

TEN TAKŻE MIAŁ ZMARTWIENIA! Dzienniki donoszą: Szef sekcyi kancelaryi gabinetowej cesarza, Otokar Mikes popełnił samobójstwo przez poderżnięcie sobie gardła brzytwą. Przyczyną był rozkład Austryi, którego Mikes przeżyć nie mógł.

„GDY SYNOWIE NASI WALCZĄ — I WY WRACAJCIE NA FRONT!" W Brunszwiku, gdzie mieści się siedziba ks. Cumberland, przyszło przed pałacem księcia do demonstracyi. Tłum domagał się, aby ks. Cumberland wracał na front.

— Ojcowie i synowie nasi — wołali demonstranci — walczą na froncie, a wy przez ten czass iedzicie na miejscu! Wracajcie natychmiast na front i przyprowadźcie ich nam do domu!

Z powodu tej demonstracyi ces. Wilhelm zabronił swemu zięciowi ks. C. pokazywać się publicznie.

Z KRAJU.

ŻYWIEC. We środę 23 października b. r. w sali Sokoła, o godz. 11. rano odbył się **Wiec ludowy**, na którym nie brak było chłopów z całego powiatu, jak również robotników i kolejarzy. Na porządku dziennym była sprawa oswobodzenia Polski i jej Rządu. Po referacie wygłoszonym przez **p. Małłosza** i postawieniu odpowiedniej rezolucyi przemawiali Dr Kośnicki, poseł Dobija, Dr Idziński, Palica i tow. Serkowski imieniem robotników i kolejarzy. Tow. Serkowski przy końcu postawił wniosek o natychmiastowe uwolnienie Komendanta Piłsudskiego, trzymanego dotychczas w więzieniu pruskiem. Wszystkie wnioski i rezolucye zostały jednogłośnie uchwalone.

Obowiązkiem każdego Towarzysza jest prenumerować „Prawo Ludu".

C. K. UPRZYW. FABRYKI MASZYN I WAGONOW

L. ZIELENIEWSKI

W KRAKOWIE, LWOWIE I SANOKU

TOWARZYSTWO AKCYJNE

Rok założenia 1804. Telefony 2060, 186

Oddział I. Budowa maszyn: Maszyny parowe, pompy, maszyny wyciągowe, kompresory i t. p.

Oddział II. Kotlarnia: Kotły parowe różnych systemów i wielkości.

Oddział III. Budowa mostów i konstrukcyi żelaznych: Mosty kolejowe, drogowe, konstrukcye dachowe, hale targowe.

Oddział IV. Budowa wagonów: Wagony osobowe i towarowe wszelkich typów. Cysterny. Wozy dla tramwajów elektrycznych i konnych. Wózki dla kolejek polowych, leśnych i górniczych.

Oddział V. Odlewarnia żelaza i metali: Odlewy budowlane i maszynowe, podług własnych lub nadesłanych modeli, do 10-ciu ton w jednym kawałku.

Oddział VI. Budowa statków: Statki rzeczne, parowe i motorowe, łodzie, bagry lądowe i rzeczne, parowe i motorowe.

Specyalność: Bagry lądowe dla cegielń.

Oddział VII. Budowa motorów: Motory naftowe i ropne, najnowszej konstrukcyi „Elzeta“.

Adres telegraficzny: Hacentrala Tel. Nra 1138, 2078.

Wojenna Centrala Handlowa

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

w Krakowie, ul. Sławkowska L. 1

Oddział aprowizacyjny, Oddział budowlany, Oddział drzewny, Oddział rolniczy (tel. nr 2072), Oddział węglowy, Oddział zbytu bydła i trzody chlewnej (adres telegram.: „Pecus“, nr tel. 599).

Własny organ wydawniczy „Korespondencya W. C. H.“

Pieczątki

gumowe i metalowe dla Zwierzchności gminnych i Kółek rolniczych wykonuje szybko

Zakład rytowniczy

Jan Widliński

Kraków, Rynek gł., Linia A-B 45, I p. (obok hotelu Drezdeńskiego).

Ślusarzy, kowali, stolarzy, kołodziei, tokarzy

poszukuje za dobrem wynagrodzeniem przy zapewnionej aprowizacyi

Fabryka maszyn rolniczych Oświęcim.

SUCHOTNICY!!

Piersiowo chorzy, — Płucno chorzy, — Astmatycy — Skrofuliczni — Bezkrwiści — Cierpiący na blednice. 2303

Nareszcie wynaleziono środek, przynoszący dawno upragnioną ulgę w wymienionych cierpieniach i wyleczenie tych chorób zapomocą

Wapienno-żelazistego syrupu apt. Vertes'a.



Okazał się już u setek tysięcy cierpiących jako **znakomity środek**, a najpoważniejsi profesorowie i lekarze stosują go i polecają jako skuteczne **lekarstwo** w wymienionych chorobach, jakoteż do **koklUszu, angielskiej choroby (rhachitis), plucia krwią, chudnienia, chorób kobiecych i stawów, znużenia i wyczerpania** każdego rodzaju. Z powodu przyjemnego smaku i zapachu zażywają go chętnie nawet najwybredniejsze podniebienia dzieci.

Wojskowi wracający z pola walki, wyczerpani i wycieńczeni zażywają go ze szczególnem upodobaniem i ze znakomitym pożytkiem dla wzmocnienia i uzdrowienia **osłabionego przez trudy wojenne organizmu.**

1 flaszeczka K 8·50 opłatnie; 4 flaszeczki wymagane zwykle do zupełnej kuracyi, za nadesł. naprzód należytości K 21·— **Do nabycia tylko u L. Vertes'a, Apteka pod „Białym Orłem“, Lugos 764, Banat.**

Mimo, że wskutek wojny towary znacznie podrożały firma

Ignacy Cypres

Kraków, Szewska 13/19



sprzedaje towary po nadzwyczajnie nizkich cenach. — Niklowy system Roskopf Patent i łańcuszkiem koron 35·—, tensam na kamienie 45·—. — Budziki w ozdobnych szafkach drewnianych K 60·—. Posrebrzany kryty Gre Roskopf-Patent [illegible] K. Stalowy damski, K 50, [illegible] 60. Budzik K 35·—. Łańcuszki srebrne od K 15·—. Harmonie po K 40, 50, 70, do 150. Skrzypce po K 40, 50 [illegible] do 120. Dyamenty doszkła po K 10·— do 30·—. Maszynki do włosów 25·—, brzytwy po K 5·50, 7, 8, 9 i 15.

Główny cennik darmo i opłatnie.

TANIEJ NIŻ WSZĘDZIE!



Nowość! Patent światowy. Już dziś ogólnie znany, wyłącznie z naszej polskiej firmy pochodzący, jest **„LUMAX“**, praktyczny przyrząd dla każdego do zeszywania skóry, pasów, **obuwia**, płótna, płacht wozowych, worków i t. p. Niezbędne dla wszystkich. Pełna gwarancya. **Polski sposób użycia!** Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, zwojem nici K 5·— z przesyłką, 5 sztuk K 22·50. Za zaliczką o 50 h drożej. **Fabr. Dom Handlowy M. Pierożek i Ska, Kraków, ul. Karmelicka 9/H.**

Dla odsprzedawców rabat! Prawdziwe tylko z wybitą naszą firmą na rączce.

Niezbędne w każdym oszczędnym domu!

10 p. farby do materyi najl. jakości. różne kol. K 5, 10 p. farbki do bielizny K 4. 4 pud. pasty czarnej do obuwia K 8. 10 p. ochraniaczy do obuwia z najlepszej skóry podeszwowej K 25. 6 kart. ochraniaczy stalowych K 5·40. 6 par zolówek całych gumowych różne wielkości K 42·50. 12 szt. sznurowadeł skórzanych K 12. 1 paczka kołków drewnianych do obuwia K 4·80 1 motek nici z przędzy K 3·50, 10 szt. K 32· . 1 szydło wszystko szyjące „Lumax“ lub Pfasti (stębnuje jak maszyna) z nicmi i igłami zapas. z pol. sposobem użycia K 4·80. 5 szt. K 21·50. 3 szt. kamieni do kos, noży K 4. 1 brzytwa K 10, ze stali najlep. Solingen K 14·—, 16·—, 18·—. 1 maszynka do samogolenia, ozdobna, z nożami zapas. od K 10—25. 1 maszynka do strzyżenia włosów do regulowania K 25—30. Perfumy, woda kolońska, mydła toaletowe, szczotki do szorowania do sukna i obuwia od K 6. — Wysyłka za zaliczką lub nadesłaniem pieniędzy przekazem za doliczeniem kosztów

J. BERBEKA, Podgórze, ulica Kopernika l. 6.

Biuro: Kraków, Plac Maryacki l. 3.

ZJEDNOCZONE FIRMY

DROBNER — KRAKOW

Telefon 415 polecają: Telefon 415

Farbka do bielizny: paczka na 125 g materyi 50 hal

Farbka do bielizny „Ultra“ — torebka 46 hal.

Szczotki ręczne do szorowania po 3·20, 3·50, 4·20.

Pędzle do bielenia — sztuka kor. 24·— itd.

Kreda szlamowana — 1 klg. kor. 1·20

Suche farby. — Klej stolarski.

Wysyłka natychmiastowa.

Polecone leki prof. Botkina!

Na reumatyzm: Balsam częstochowski (4 K, 6 K, i 8 K). Antireuma kapsułki (5 K).
Na świerzb: maść silna (4 K) mydło (3 K).
Antiepilepticum pigułki na chorobę św. Walentego (7 K).
Na wola: maść i płyn (6 K).
Nervocorin: kapsułki na choroby sercowe i bezsenność (6 K).
Uretrol: kapsułki na upławy kobiece i tryper (6 K i 10 K).
Na twarz i ręce: krem piękności (3 K, 5 K).
Na porost włosów: pomada (4 K i 6 K).
Na wszelkie rany i bolaki: „maść domowa“ pudełko razem z gazą (5 K).
Wino ziołowe: na chore żołądki, apetyt, wzmocnienie organizmu i blednicę (8 K, 10 K i 15 K).
Na kaszel: syrop ziołowy (5 K, 10 K, 15 K).
Na składzie: balsam życia na żołądek 3 K, maść na nagniotki 1 K, proszek i maść przeciw poceniu się nóg K 2·—, wszelkie recepty wysyła pocztą, za zaliczką: (opłata pocztowa osobno!)

Jul. Łopatka, Aptekarz w Kołomyi, ulica Jagiellońska 10.

„WISŁA“

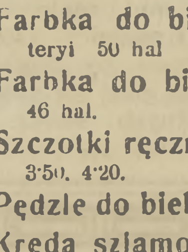
Ludowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń we Lwowie, przez czas wojny

w Nowym Sączu, gmach Rady Powiatowej

! ubezpiecza budynki, ruchomości — towary i zapasy na wypadek ognia za niską opłatą premii. !

„Wisła“ chętnie oddaje zastępstwo inteligentnym rolnikom. — W razie braku miejscowego zastępcy, należy zwrócić się o nadanie agencyi wprost do Towarzystwa.

Najwyższe szczęście



osiąga się istotnie tylko przez idealną piękność. Najważniejsza jest piękna twarz. Każdy lubi i mówi tylko o piękności twarzy. Dbajcie zatem o upiększenie waszej cery i o zachowanie młodocianego wyglądu twarzy aż do najpóźniejszego wieku. Przez moją poprawioną według Dra Idelsona metodę pozbędziecie się wkrótce na zawsze wszelkich nieczystości skóry i piegów. Twarz wasza odzyska olśniewającą białość i świeżość. Wysyłam każdemu za darmo wskazówki do zastosowania tej cudownie działającej kuracyi. Piszcie zaraz do A. Jelinek, Wiedeń 63, skrytka pocztowa 37, oddział 48. Odpowiedź musi być opłacona.

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz. Z Drukarni Ludowej w Krakowie.